

PIES RASOWY I JEGO HODOWLA
W POLSCE

L'ELEVAGE DES CHIENS DE RACE
EN POLOGNE

THE PURE BRED DOG IN POLAND

RASSEHUND UND SEINE ZUCHT
I N P O L E N

1937

ZESZYT IV

REDAKTOR **MAURYCJ TRYBULSKI**

W Y D A W C A :
POLSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW PSÓW RASOWYCH
W OSOBIE SYLWESTRA STACHIEWICZA
WARSZAWA, UL. KOPERNIKA 30
TELEFON 201-38. KONTO P. K. O. 10.398

Drukarnia
PIOTR PYZ i S-ka
w Warszawie
Miodowa 8

OWCZARKI PODHALAŃSKIE

Owczarki podhalańskie, dzięki systematycznej pracy i celowej propagandzie ze strony Pol. Zw. Hod. Psów. Rasowych, zyskują coraz większe uznanie wśród szerokich warstw naszych rolników, jako doskonałe psy podwórzowe. Doświadczenia



Owczarek podhalański „Zawrat-Prym” w w. 6 mies. własność hodowli amatorskiej owczarków podhalańskich „Prym” — Homira Jurek-Jurkowskiego, maj. Opalenica p. Brodnica n/Drwęcą.



P. Stefan Szcześniewski ze swym owczarkiem „Zbójem” w lesie świdnickim pod Lublinem.

wykazały, że psy te nadają się również do roli psów-towarzyszy. W tej ostatniej roli prezentuje owczarka podhalańskiego w swym podręczniku p. t. „Pies-towarzysz” — Nadk. Pol. Państw. A. Grimm, znany specjalista w dziedzinie hodowli i tresury psów służbowych, który prowadzi doświadczenia w kierunku ustalenia przydatności owczarków podhalańskich w charakterze psów służbowych w porozumieniu z Polskim Związkiem Hodowców Psów Rasowych.



Owczarek podhalański — „Zawrat” włas. Józef Koziół — otrzymał na wystawie we Lwowie ocenę — bardzo dobry. (Fot. A. Grimm).



Owczarek podhalański „Juhas” włas. Józef Koziół, otrzymał na wystawie we Lwowie ocenę — bardzo dobry. (Fot. A. Grimm).

PIELĘGNACJA OSTROWŁOSEGO FOXTERRIERA

Nie każdy posiadacz foxterriera ostrowłosego dba o estetyczny wygląd tego pieska, który porasta włosom jak baran i traci wiele w oczach innych. W każdym ra-



Przybory do pielęgnowania sierści foxterriera ostrowłosego: twarda szczotka, nożyk zębaty do skubania, grzebień, mały nożyk do pazurków i skubania krótszych włosów, rękawiczka metalowa i smycza.

znie taki zapuszczony pies nie przypomina w niczym owych pięknych atletycznej budowy foxterriera jakich spotyka się na wystawach, rycinach i na ulicach wielkich miast. To też aby uwydatnić formy i linie foxterriera trzeba się zająć pilnie jego toa-

letą. Na całość tejże składa się—stripping, depilacja, trimming itd. czyli szereg czynności skomplikowanych, zaczerpniętych z praktyki i słownika angielskiego.

Do pielęgnacji foxterriera potrzebne są: twarda szczotka, mocny grzebień, specjalna metalowa rękawiczka, wreszcie zębaty nożyk do wyskubywania sierści. Ten ostatni musi mieć ostrza dopasowane do skubania włosa grubego z tułowia oraz cieńszego z głowy i uszu. Przypuśćmy, że pies dotąd nie podlegał żadnym zabiegom, o których mowa. W tym wypadku zanim przystąpimy do drymowania należy w pierw-



Rozczesywanie sierści przed rozpoczęciem skubania.

umiejętnie usunąć nadmiar sierści na tułowiu z wyjątkiem ud, łap, brwi i szczęk. Zabieg ten nosi nazwę — stripping. Przede wszystkim należy psa dobrze wyszczotkować, potem wycesać. Następną czynnością jest dokładne natarcie sierści kredą i usunięcie jej nadmiaru obijaniem dłońmi.

Po tym wstępie należy zabrać się do usuwania sierści. Robi się to za pomocą zębatego noża (noża-grzebyka), który się trzyma mocno, przyczem odgrywa tu rolę dużą kciuk prawej ręki, gdyż chwytają się włos małymi pasemkami przy pomocy no-



Wyskubywanie uzupełniająca sierści na głowie.

żyka-grzebień i przytrzymując kciukiem wyszarpuje. Wyrwanie, a właściwie skubanie wykonywać należy pewnym ruchem. Nie należy chwycić za wiele sierści naraz i zbyt nisko, bo wówczas wyrwie się i podszycie do samej skóry. Trzeba tak skubać, żeby pies po operacji pozostał pokryty gęstą krótką sierścią. Operacja bynajmniej nie jest bolesną dla psa, co widać zresztą z jego zachowania się podczas toalety. Nie należy wyrwać włosów na brwiach, brodzie i łapach, gdyż pozostająca długa sierć na tych miejscach nadaje właśnie ten figlarny wygląd zwierzęciu. Gdy tułów jest wykończony należy zająć się uszami, które starannie trzeba wyskubać przy pomocy cieńszej strony nożyka lub specjalnym nożykiem.

Gdy ten zasadniczy porządek został dokonany należy przeczekać jakiś czas, aby sierć nieco odrosła. Wówczas przystąpić należy do właściwego drymowania (codzienny trimming), który ma na celu uwydatnienie charakterystycznych cech fox-terriera. Przede wszystkim należy psa codziennie szczotkować, następnie rękawicą usuwa się obumarły włos i zbytnią gęstość podszycia. Po rękawiczce znów użyć szczotki i grzebień.

Uważać wszelako należy, aby zbyt silnie nie podrażnić skóry, co może się zdarzyć, gdy za bardzo mocno się szczotkuje oraz trze rękawicą metalową. Czas odrastania sierści bywa różny i zależy to od danego osobnika: najlepsza sierć najdłużej odrasta. Naogół biorąc potrzeba miesiąc czasu na odrost sierści. Po tym okresie będzie już pies się dobrze prezentował bez specjalnych zabiegów ze strony właściciela.

Drymowanie należy zaliczyć do toalety codziennej. Nie trzeba oczywiście przesadzać w tych czynnościach, jednak systematyczne zabiegi wpływają korzystnie na stan i zdrowie psa. Należy zwracać uwagę, aby na czaszce, uszach, brzuchu, na wnętrzu ud oraz na podgardlu nie było nigdy długiej ani zbyt gęstej sierści. Na ogonie powinna być sierść równie gęsta jak na tułowiu. Nogi i stopy wymagają specja-



Sposób użycia rękawicy celem usuwania obumarłego włosa.

nej pielęgnacji. To też dla nóg trzeba mieć szczotkę do pazurków. Przy pomocy tejże trzeba szczotkować najpierw pod włos a następnie leciutko odwrotnie, trzeba też wyskubywać palcami (kciukiem i wskazującym) sierść po włosku, aby nadać stopom wygląd okrągły i prosty, również zwrócić uwagę aby całe nogi miały wygląd prosty, co odpowiednio utrzymana sierść koryguje. Z wierzchu stopy włosów nie ruszać a raczej z podbicia i z między palców. Pilnikiem trzeba pazurki sformować na szpic (chodząc, pies sam dokończy ten zabieg). Naogół stopa powinna mieć wygląd zaokrąglony na podobieństwo kociej. Łokcie nóg nie powinny wystawać i dlatego włos na nich powinien być dobrze usunięty.



Porządkowanie pazurków i stopy.

Na dziesięć dni **przed wystawą** należy foxterriera wymyć. Wysuszyć go trzeba możliwie szybko, wycesać, natrzeć kredą i pokryć czaprakiem z grubego płótna, za-



Sposób użycia czapraka celem przyglądzenia sierści.

wiążując pod brzuchem, aby sierść przypłaszczyć. Po dwóch dniach czaprak zdjąć, psa wyszczotkować starannie. Zabieg ten powtarza się kolejno aż do dnia wystawy, a przed samą wystawą następuje drymowanie wykończające *).

Pies przeznaczony na wystawę nie powinien być za tłusty, natomiast powinien być muskularny. Nie trzeba też przemęczać psa przed wystawą, co bywa, gdy pies ciągle skacze. Tego rodzaju nerwowe psy wymagają spokoju przed wystawą. Należy je przeto przed wystawą zamykać do klatki, aby je uspokoić i wypuszczać tylko na spacer. Ileż to razy widzi się foxteriery niesforne, skaczące w boksach wystawowych. Trzeba też nauczyć psa chodzić na smyczy oraz czuć się spokojnie wobec licznej publiczności. Należy również nauczyć go spokoju, który jest potrzebny, gdy pies znajdzie się na ringu wobec innych psów. W tym celu zaleca się przytrzy-

*) Celem uzupełnienia tych wskazówek podajemy kilka rycin zaczerpniętych z miesięcznika „Vie à la Campagne”.

mywać psa na smyczy, rzucając innym piłkę do zabawy. Kilkakrotne powtarzanie tego zabiegu przyzwyczaja psa do spokojnej obserwacji. Podczas prowadzenia foxterriera na smyczy w celu wyćwiczenia w ruchach właściwych trzeba dążyć do tego, żeby stawał nogi przednie prosto, chodził niemal „na paluszkach”, bo to nadaje mu właściwy wygląd wobec sędziów wystawowych.

Prowadzić należy psa podczas oceny od strony oceniającego, zważając, aby szedł ładnie, nie ciągnął się, nie wrywał i nie opierał.



Fragment z hodowli „Royal”
inż. Z. Biernackiego.

Kto nie potrafi odpowiednio przygotować psa na wystawę, kto nie ma cierpliwości dokonać gruntownego stripingu oraz trimmingu powinien conajmniej na 6 tygodni przed wystawą zwrócić się do specjalistów w tym zakresie. W dużych miastach, a zwłaszcza w Warszawie specjalistów w tym zakresie nie brakuje.

Abeni.





Mrs Elly Withers pisze w „Dog World”, iż w ostatnich czasach prowadzona była szeroka polemika na temat wielkości pekiniek „niebieskich”. Jedni znajdują, że są one coraz większe, inni — że coraz mniejsze. Po wieloletnim doświadczeniu i regularnym zwiedzaniu wystaw, jako hodowczyni i sędzia tej rasy, mogę powiedzieć, że istnieje skłonność do hodowli zbyt małych pekiniek. Utrafić akurat przepisową wielkość jest niezmiernie trudno, ale hodowla małych i lekkich psów nigdy nie doprowadzi do potomstwa uderzającego siłą i zdrowiem, jak to być powinno. Pekinińczyk jest psem o grubych kościach, szerokiej piersi, potężnej czaszce i jak najbardziej proporcjonalnym tułowi — nie za długim, ale stanowczo i nie za krótkim, aby nie był podobny do szpica. Pekinińczyk musi bezwarunkowo wyglądać zdrowo, groteskowo i ładnie, — jak należy królewskiemu zwierzęciu o tak starożytnym pochodzeniu.

Wielu hodowców — a również i sędziów — mniema, iż płaska twarz i suty włos stanowią wszystko, co jest potrzebne, a do tego jeszcze mają one być małe! — zapominają zupełnie o tak ważnej zalecie jak szeroka, głęboka pierś i krótkie nogi. W pogoni za płaskim pyskiem zatracamy prawdziwy typ. Czy często widzimy ten prawdziwy „toczący” chód, który powstaje dzięki szerokiej piersi i krótkości nóg — nie zaś od luźnych ramion lub wykręconych łokci? Mało jest hodowców, którzy hodują psy może za wielkie dla wystawy, jednak za lat kilka będą oni mieli tę korzyść, że wyprowadzą typ pożądaný; łatwo będzie — powiedzmy — „udelikatnić” ten typ, a ponieważ przekazuje on krew wyborową, ustali się typ zdrowych mocnych psów na kilka pokoleń. Z drugiej strony hodowca, którego główną troską jest hodować możli-

wie małe psy, bardzo prędko zatraci masowność swoich psów i typ rozvodni. Od czasu, kiedy zaczęłam hodować pekinki tj. od 25 lat, stałym moim życzeniem było mieć psy o wadze 8 f., któreby wyglądały na 6-funtowe; wiele dziesięciofuntowych przy pełnym uwłosieniu wygląda na daleko mniejsze.

Spolszczyła Z. V.



Trzymiesięczny wilczurek „Grom” syn dzikiej wilczycy „Azy” i owczarka tatr. „Barry’ego” z hodowli Marii Jasieńczyk-Zbrożkowej w Rudkach k/Lwowa.

○ W I E L K O Ś C I P E K I N E K

○ wielkości i budowie pekiniek pisze P. Wysocka w „Hundewelt”: Stale podnoszona jest kwestia, jaka powinna być wielkość pekiniek? czy jest jaka granica wielkości? Łatwo na to odpowiedzieć: według



Fu Chuan of White Cottage hodowli Marii Jasińczyk Zbrożkowej w Rudkach k/Lwowa.

naszego standartu wielkość waha się pomiędzy 3—12 funtami, wysokość grzbietu 15—25 cm. Osobiście uważam, że wysokość 25 cm jest za wielka, piesek o takiej wysokości musiałby przy prawidłowych kościach ważyć przynajmniej 16 f. W ogóle o wadze powinno się o wiele mniej mówić, gdyż pekinki nie są zwierzętami karmnymi, — przede wszystkim trzeba zwracać uwagę, by pekińczyk robił wrażenie psa krępego a przytem małego. To jeszcze niczego nie dowodzi, jeśli kto mówi, że jego pekinka waży 5 f. lub nawet jeszcze mniej, — pies może być przytem większy, niż pies zbudowany prawidłowo wagi 8 f. O wiele więcej mówi podanie wysokości grzbietu i wagi jednocześnie, lecz trzeba umieć mierzyć. Na wystawach okazało się,

iż za wiele psów ma nadmierną wagę, a właśnie piesek nie powinien przekraczać średniej wagi 7—9 funtów, — suczka przeciwnie — może być większa, ponieważ ona to ponosi trudy macierzyństwa. Niestety — zbyt często suczki są o wiele mniejsze od piesków i zapewne każdy hodowca ma doświadczenie, że zanim dochowa się jednego małego pieska, ma mnóstwo suczek-rękawków (sleeve) tj. karłowatych. Jeżeli w jakiej hodowli jest taki stan rzeczy, powinien sumienny hodowca zbadać dokładnie swój materiał hodowlany, gdyż coś tam jest nie w porządku — przeważnie potrzebny jest dopływ świeżej krwi.

Pekinki są psami o bardzo ciężkich kościach i nie mogą sobie wyobrazić psa chociażby najmniejszego, któryby ważył mniej jak 5 f. Jeżeli kto twierdzi, że nabywcy wolą małe tj. lekkie psy, to trzeba go objaśnić; my, hodowcy, obowiązani jesteśmy wskazać laikowi charakterystyczne cechy tej rasy i wytłomaczyć mu, że rasa o kościach ciężkich nie może mieć lekkiej wagi. Kto chce mieć lekkie psy, niech nabędzie psa o lekkich kościach, — hodowcy tych psów też chcą coś sprzedać. Hodowcy, którzy chcą w celu sprzedaży dogodzić publiczności, są fabrykantami i na miano ho-



Chin Jen of White Cottage wł. Marii Jasińczyk Zbrożkowej w Rudkach k/Lwowa.

dowców nie zasługują. „Być hodowcą to znaczy ponosić ofiary — inaczej być nie może...” mówi Erika Leffler w swej książce pt. „Mężczyzna, koń i wierna miłość”, która warta jest, by ją każdy przyjaciel zwierząt przeczytał.

Toczący chód tak rzadko teraz widzi-
my, — pochodzi on nie z powodu wadliwej
wąskiej piersi, lecz winą tego jest spadzi-

sty pionowy bark, tak samo jak za długie
przedramię jest tego przyczyną. Jeśli jest
spadzisty bark względnie za długie ramię,
to pies stoi na nogach (np. jak chart —
dopisek Z. V.), a powinien wisieć między
nogami (tak jak np. buldog — dopisek Z.
V.). Przez to i prawidłowa pierś przy spa-
dzistych barkach wydaje się wąska”.

Spolszczyła Z. V.

○ N ○ W ○ R ○ O D K A C H

○ Od chwili przyjścia na świat szczenię
wymaga naszej opieki. O ile jest zaraz po
urodzeniu żwawe i bierze się do ssania,
opieka jest minimalna. Często jednak szcze-
nięta rodzą się zupełnie bez życia i trzeba
je cucić i do życia przywrócić. Przede
wszystkim trzeba oczyścić w nosku i w
pyszcuku ze śluzu, wyciągnąć języczek, ro-
bić sztuczne oddychanie, nacierać flanelą—
szczególnie okolicę serca, podsuwać matce
szczenięta by je lizała, objąć obydwoma
rękami górną część tułowia szczenięcia i ro-
bić wahadłowe ruchy, opuszczając szcze-
nię na dół i podnosząc do góry z główką
skierowaną ku ziemi. Najlepsze rezultaty
miałam po zanurzeniu szczenięcia w cie-
plej, prawie gorącej wodzie i nacieraniu
potem szczotką w kierunku ogonka. Mia-
łam zdarzenie, że ocuciłam szczenię po
trzech kwadransach cucenia — malec ożył
i odrazu zabrał się do ssania, był żwawszy
i lepiej ssał od swego braciszka, który nor-
malnie przyszedł na świat.

Jeżeli szczenię narazie nie umie ssać,
trzeba wypuścić z sutki jego matki kroplę
mleka i sutkę włożyć szczenięciu do pysz-
czka.

Przez pierwsze 2—3 dni noworodki
przeważnie piszczą, — przejmować się tym
nie trzeba, jest to objaw zwykły. Uważać
jedynie należy, żeby poduszka szczelnie
przylegała do ścian budki, aby któryś
z malców nie wpadł za poduszkę i tam nie
zmarzył lub matka go nie przygniotła. Przez
kilka dni w jednej stronie budki trzeba

położyć worek gumowy z gorącą wodą.
O ile w kilka dni po urodzeniu lub na-
wet później któreś ze szczeniąt jest cho-
re — co poznać można po braku apetytu
i stękaniu lub piszczeniu — napewno twier-
dzić można, że jest to sprawa żołądkowa.
W takich razach daje się malcowi łyżeczkę
od czarnej kawy olejku parafinowego (naj-
lepiej napuścić olejek pipetką z boku za
wargą pyszczka). Pipetką również dać mu
enemę z ogrzanego olejku parafinowego —
można z ciepłą wodą.

O ile szczenięta piszczą, można przy-
puścić, że matka ma za kwaśny pokarm,
i trzeba jej dawać szczyptę sody oczyszczo-
nej do jedzenia.

Na drugi dzień po porodzie matka mo-
że już otrzymać trzy razy na dzień po ły-
żeczce od herbaty surowego skrobanego
mięsa, poza tym mleko. Karmiącą matkę
trzeba żywić co 2 godziny.

Szeroko jest zakorzeniony przesąd, że
szczeniętom nie wolno dawać mięsa. Pe-
kinkom daje się skrobane mięso od 3-ch ty-
godni życia. Wtedy już potrafią łykać
mięso. Narazie trzeba im dawać gałeczkę
wielkości grochu i po odrobinie trzeba
mięso kłaść głęboko na języczek; najpierw
będą wypluwały, ale wkrótce zagustują w
mięsie. Kiedy będą starsze, otrzymują mle-
ko, kaszkę na mleku, surową marchew tar-
tą i po trochu przechodzą na „menu”
matki.

Z. Vostrakowa.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU HODOWCÓW PSÓW RASOWYCH

Z Klubu Terriera przy Pol. Zw. Hod. Psów Ras.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych z dnia 25 czerwca 1937 r. w przedmiocie utworzenia na zasadzie § 5 p. k. statutu Związku „Klubu Terriera” przy P.Z.H.P.R., w dniu 30 grudnia 1937 r. o godz. 19 w lokalu P.Z.H.P.R. w Warszawie, przy ul. Kopernika 30, odbyło się Zebranie Organizacyjne „Klubu Terriera” przy P.Z.H.P.R., na które zaproszeni zostali wszyscy z pośród członków P.Z.H.P.R., hodujących, utrzymujących lub interesujących się terrierami.



Kerry Blue Terrier — „Downsview Decoction”
dwukrotny zwycięzca w swej rasie, własność
Hod. Psów „Poliemia” w Warszawie.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem mjr. Sylwestra Stachewicza.

Zebranie przyjęło regulamin Klubu, oraz wybrało do Zarządu Klubu PP.: Edwarda Haydena jako Prezesa, Gretę Syropową jako Vice-Prezesa, Annę Beniślowską jako sekretarza. Do Komisji Rewizyjnej wybrano P. Zygmunta Eiernackiego (Przewodniczącego), oraz PP.: Sylwestra Stachewicza i Józefa Laskowskiego.

Na zebraniu omówiono szczegółowo cel uchwały P.Z.H.P.R. powołującej do życia Klub Terriera, zadania czekające Klub oraz program prac Klubu na najbliższą przyszłość, polegający na omawianiu na zebraniach klubowych wzorców wszelkich terrierów, urządzaniu pogadanek i odczytów członków i zaproszonych znawców kynologii oraz lekarzy weterynarii.

Zebrania klubowe postanowiono odbywać w lokalu P.Z.H.P.R. (Warszawa, Kopernika 30) w pierwszy wtorek każdego miesiąca, z tym zastrzeżeniem, że gdyby w dzień ten przypadło święto, zebranie odbędzie się w następnym wtorek.

Klub Terriera przy P. Z. H. P. R. komunikuje wszystkim osobom zainteresowanym, że w celu przystąpienia do Klubu w charakterze członka, należy wypełnić deklarację do P.Z.H.P.R. z zaznaczeniem w nawiasie: „Klub Terriera”. W sprawach tych, oraz wszelkich innych, dotyczących Klubu Terriera, zgłaszać się należy do P. Z. H. P. R. Kopernika 30 (tel. 201-38) w godz. biurowych lub też po godz. 9 wiecz., tel. 206-12, do Prezesa Klubu.

Zarząd Klubu.

Z Klubu Buldoga Francuskiego przy Pol. Zw. H. Ps. Rasowych

„Klub Buldoga Francuskiego w Polsce na Zebraniu Zarządu przy współudziale członków w dn. 6 grudnia r. 1937 przyjął jednomyślnie jako jedynie obowiązujący w Polsce francuski standart (wzorzec) buldoga francuskiego, ustalony w m. marcu 1934 r. przez Club du Bouledogue Français w Paryżu i zatwierdzony przez Société Centrale Canine pour l'Amélioration des Races de Chiens en France, oraz Fédération Cynologique Internationale.

CZĘŚĆ 1.

Wzorzec ten w dosłownym tłumaczeniu na język polski brzmi, jak następuje:

Wygląd ogólny.

Pies o sierści i pysku krótkim, mający ogon krótki z przyrodzenia.

Powinien mieć wygląd psa żwawego i inteligentnego, bardzo muskularnego, o zwięzłej budowie i dobrym kośćcu.

Głowa.

Głowa winna być bardzo duża, szeroka i kwadratowa; czaszka prawie płaska; mięśnie policzkowe dobrze rozwinięte, ale nie uwydatnione. Łuki brwi wypukłe i rozdzielone rowkiem, specjalnie rozwiniętym, między oczami; rowek ten, który Anglicy nazywają „Stop”, albo załamaniem, winien być możliwie jak najgłębszy, ale rowek ten, czy wgłębienie nie powinno znajdować się na czole, jak u buldoga angielskiego. Skóra, pokrywająca głowę, winna być raczej luźna i tworzyć zmarszczki i faldy prawie symetryczne.

Oczy.

Oczy winny być koloru ciemnego, dość duże, należyście okrągłe, lekko wypukłe i niewidaczniające białek, gdy pies patrzy na daną osobę wprost. Oczy winny być umieszczone nisko, dość daleko od nosa, a szczególnie od uszu. Oczy jasne są wadą; jeśli zaś nie są jednakowego koloru, pociągają za sobą dyskwalifikację.

Nos — Nozdrza.

Nos winien być przede wszystkim zadarty (perkaty), a w każdym razie bardzo krótki. Nozdrza powinny być zawsze czarne.

Wargi.

Wargi winny być grube i czarne; warga dolna styka się z górną pośrodku, zakrywając zupełnie zęby, które nie powinny być nigdy widoczne. Język nie powinien być nigdy widoczny.

Szczęki.

Szczęki winny być szerokie, kwadratowe i potężne; szczęka dolna wysunięta poza szczękę górną i otaczającą ją. Szczęki nie powinny być nigdy śpiczaste, ani ścieśnione.

Uszy.

Uszy, znane pod nazwą uszu nietoperza, winny być średniej wielkości, szerokie u nasady i zaokrąglone u góry, winny być umieszczone na szczycie głowy, ale niezbyt blisko jedno drugiego i noszone prosto. Otwór, widziany na wprost, jest całkiem widoczny. Skóra winna być delikatna i miękka w dotyku. Uszy nie powinny być nigdy obcinane.

Szyja.

Szyja winna być krótka, silna i lekko wygięta.

Tulów.

Brzuch winien być podciągnięty do tyłu, ku lędźwiom i krzyżowi. Grzbiet szeroki i muskularny, tworzący łuk, unoszący się ku najwyższemu punktowi krzyża. Lędźwie i krzyż są krótkie i krępe.

Pierś.

Pierś winna być szeroka i głęboka, ramię wystające.

Łapy.

Łapy przednie krótkie, szeroko rozstawione, proste i muskularne.

Łapy tylne silne i muskularne, raczej trochę dłuższe od przednich, ażeby unieść krzyż powyżej ramion; łydka raczej opuszczona.

Stopy.

Stopa winna być małych rozmiarów, zwarta i do brze ustawiona, zwrócona lekko na zewnątrz. Palce zwarte, stawy wysokie, pazury krótkie i grube, stopy tylne mniej okrągłe aniżeli przednie.

Ogon.

Ogon krótki, nisko osadzony i przylegający do pośladków, gruby u nasady, przede wszystkim supełkowany, lub złamany z przyrodzenia i cienki na końcu.

Sierść i maść.

Sierść winna być o pięknym włosie, krótkim, gęstym i miękkim. Są 2 maści wlosa: „Le Bringé” i „Le Caille” (przepiórki).

1) „Le Bringé” jest to maść, na którą składa się mieszanina włosów czarnych i ciemno rudych.

Odmiana ta może zawierać włosy białe, ale pod warunkiem, że kolor ten nie przeważa.

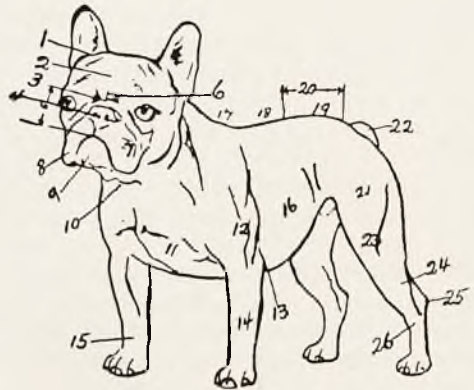
2) „Le Caille” jest to taka maść, w której kolor biały przeważa „Le Bringé”. Psy białe są klasyfikowane z psami maści „Le Caille”, ale powinny mieć rzęsy i obwódki oczu czarne.

Maść najbardziej ceniona jest „Le Bringé”.

Waga.

Waga psa nie powinna przewyższać 14 kg.; sukci 13 kg. Okazy najbardziej poszukiwane są o wadze 11 kg dla psów i 10 kg dla suk. Wagi minimalne są: 8 kg. dla psów i 7 kg. dla suk.

BUDOWA BULDOGA FRANCUSKIEGO



1. Postawa uszu. 2. Czoło. 3. Krawędź czołowa, czyli "stop", t.j. rowek pomiędzy oczyma, stanowiący przejście od czoła do nosa. /Rowek ten powinien być szeroki i głęboki, sięgając tylko do wysokości linii oczu; nie powinien zatem znajdować się na czole, jak u buldoga ang./
4. Nos.
5. Linia pyska, t.zw. "lay back", prowadząca ukośnie od szczęki dolnej do nozdrzy.
6. Wgłębienie kości czołowej nad krawędzią czołową.
7. Wargi.
8. Szczeka dolna. 9. Szczeka dolna. 10. Fałdy na podgardlu.
11. Pierś. 12. Ramię. 13. Łokieć.
14. Przedramię. 15. Kiść /poniżej łapa ze stopą i podszawą, z palcami i pazurami/. 16. Żebra.
17. Łopatka. 18. Grzbiet. 19. Lędźwie i krzyż.
20. Linia karpiowata lędźwi i krzyża, t.zw. "roach back", bardzo pożądana.
21. Zed. 22. Ogon. 23. Udo.
24. Ściągno skokowe /Achillesa/. 25. Staw skokowy.
26. Goleń /poniżej, jak pod 15./.

Wady.

Pigmentacja różowa na wargach. Sierść nakrapiana czerwonymi plamkami. Długi włos. Nos ścieśniony, lub „pinsard”, t. zn. śpiczasty, zamiast płaski i kwadratowy. „Fanon”, t. zn. grube fałdy na podgardlu. Ogon zadarty, lub zbyt długi (nie powinien przekraczać uda). Plama wągrowata na pysku i na nozdrzach. Zęby widoczne. Złe uzębienie. Język wystający. Oczy jasne. Psy t. zw. „battant le tambour”, czyli o chodzie przypominającym uderzenia pałeczek w bęben i o chodzie anormalnym. Psy „monorchides” („jednojądrowce”), t. zn. o jednym tylko widocznym jądrze.

Dyskwalifikacje.

Psy „Bégu”, t. zn. o szczęce górnej wystającej nad dolną. Nos, lub nozdrza, innego koloru niż czarny. Psy „grinard”, t. zn. o wysuniętych szczękach dolnych. Pysk z rozdwojoną wargą górną (warga zajęcza). Oczy różnego koloru. Ostrogi u tylnych łap. Uszy nie noszone prosto. Ucięcie (kurtyzowanie) ogona, (kopiowanie) uszu, lub odcięcie ostróg. Sierść o maści czarnej, czarnej i ognistej, białej kawy, myszatej i kasztanowatej. Waga przewyższająca określone maksimum, lub poniżej minimum.

CZEŚĆ 2.

Jednocześnie K.B.F. uchwalił następującą wykładnię i uzupełnienia do Części 1, czyli do powyższego wzorca, a to odnośnie:

Wyglądu ogólnego:

Wygląd ogólny jest to wrażenie, jakie robi pies swoim typem. Typ zaś określa: proporcjonalna i symetryczna budowa; kondycja (waga); wielkość — średnia lub mała; uwłosienie; umaszczenie; chód i wiek.

Przy porównywaniu psów z sukami, należy pamiętać, że suki wykazują mniej cech charakteryzujących rasę, aniżeli psy. Dlatego też suki mogą być o nieco dłuższych tułowiach, co jest nawet korzystniejsze dla hodowli. Natomiast suk o zbyt długich tułowiach i stosunkowo krótkich partiach żebrowych, nie należy w ogóle używać do rozplodu.

Głowy:

Czoło winno być sklepione.

„Stop”, czyli kraweź czołowa powinna być głęboka i szeroka i sięgać tylko do wysokości linii oczu.

Oczu:

Oczy winny być osadzone nisko na głowie, możliwie na równej wysokości z grzbietem nosa.

Nosa:

Nos winien być płaski i kwadratowy, z szeroko otwartymi dziurkami, a linia między nimi powinna być wyraźnie zaznaczona.

Warg:

Warga górna winna zakrywać dolną wargę z boku, jednak nie powinna sięgać poniżej dolnej szczęki.

Szczęk:

Szczęka dolna winna okalać, o ile możliwości, jak najściślej górną szczękę, a widziana z boku, powinna być do góry zaokrąglona.

Szyji:

Skóra na karku i pod szyją winna być luźna, jednak nie tworzyć grubych i więcej jak dwóch fałd na podgardlu.

Tułowia:

Tułów winien być, o ile możliwości, krótki, a żebra dobrze sklepione; t. zw. zaś żebra rzekome (luźne lub wolne, po 2 pary z obu boków) powinny być wyraźnie zarysowane.

Grzbiet winien być w łopatkach szeroki i ku łędzjom zwężać się tak, by patrząc nań z góry tułów miał kształt gruszki. Za łopatkami grzbiet opada nie-

co w dół i podnosi się następnie ku łędzjom i krzyżowi, tworząc w ten sposób tak pożądaną linię karpiową łędźwi i krzyża, zwaną po angielsku „roach back”.

Zad powinien być krótki i okrągły, proporcjonalnie węższy od łopatek, zwężający się ku łędzjom, o ile możliwości również na kształt gruszki.

Ogona:

Rozróżniamy 3 rodzaje ogonów, a to: przecinkowate, haczykowate i supelkowate — wszystkie winny być złamane z przyrodzenia. Przecinkowate są najbardziej pożądane.

Ogon nie powinien być szczotkowato uwłosiony.

Normalnie noszony, winien być zwrócony na dół, lub na bok. Dobrze osadzony ogon nie może być nigdy podniesiony powyżej poziomu grzbietu.

Sierści i maści:

Sierść czyli uwłosienie winno być krótkie, gęste i przylegające, gładkie, miękkie i lśniące, a przede wszystkim jednostajne (ew. z wyjątkiem na podbrzuszu).

Określenie francuskie nazwy maści przez „Le Bringé” nie da się przetłumaczyć na język polski, gdyż w języku naszym nie ma żadnego odpowiednika dla tego słowa. Wobec tego przyjęto dla określenia maści, na którą składa się mieszanina włosów czarnych i ciemno rudych, względnie czarnych i brązowo-płowych, nazwę: „moregowana”. Wprawdzie w słownictwie polskim nie ma słowa moregowany, to jednak nazwa ta ma swoje uzasadnienie w pochodzeniu tego słowa od — pręgowany i dlatego jest już od dawna używana w naszej praktyce.

W zależności od natężenia pigmentu powyższej mieszaniny włosów, rozróżniamy maść: bardzo ciemną — i ciemno-moregowaną, moregowaną, czyli o średnim natężeniu kolorów, oraz jasno- i bardzo jasno-moregowaną. Najbardziej ceniona maść jest jednolicie bardzo ciemno-, lub ciemno-moregowana.

Psy moregowane mogą posiadać białe plamy, względnie znaki, ale maść moregowana musi przeważać. Psy takie kwalifikuje się jako moregowane z białym.

Określenie francuskie nazwy maści „Le Caille”, czyli „przpiórkowata”, nie jest ścisłe, względnie nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Wobec tego przyjęto dla określenia tej maści ogólnie znaną i używaną, staropolską nazwę: „łaciata”, pochodzącą od słowa łata. Przez łaty zaś rozumiemy plamy, lub znaki maści moregowanej na całej długości włosa, które posiadają pod spodem skórę o czarnej pigmentacji. Rozróżniamy psy łaciata o łatach bardzo ciemno- i ciemno-moregowanych, moregowanych, czyli o średnim natężeniu kolorów, oraz jasno- i bardzo jasno-moregowanych. Cenniejsze są psy o łatach bardzo ciemno- i ciemno-moregowanych.

U psów łaciatach musi przeważać maść biała.

U psów białych, względnie t. zw. czysto białych, oprócz wymaganych czarnych rzęs i obwódok oczu, dopuszczalne są małe znaki czarne, lub moregowane, i to w niewielkiej ilości (kilka).

Wagi:

Pod względem wagi rozróżniamy: psy o lekkiej wadze, czyli ważące od 8—11 kg. i sukienki o lekkiej wadze, czyli ważące od 7—10 kg. oraz psy o średniej wadze, czyli ważące od 11—14 kg. i sukienki o średniej wadze, czyli ważące od 10—13 kg.

Wad:

Przestrze plamki, względnie kropki („Forellentupfen”), t. zn. takie, przy których tylko końce są czarne, bez odpowiedniego pigmentu pod spodem na skórze.

Psy o trzech jądrach widocznych, czyli znajdujących się w mosznie jądrowej.

Dyskwalifikacyj:

Przez masę czarną rozumiemy sierść czysto czarną, bez jakichkolwiek znaków moregowanych i odcięcia brązowego lub brunatnego.

Kryptochidy, czyli „bejjądrowce”, t. zn. psy o obu jądrach niewidocznych.

Psy wykazujące jedną z powyżej określonych w Części 1 i 2 wad dyskwalifikujących je nie mają prawa do rodowodu i nie mogą być sprzedawane ani z rodowodami, ani też ze świadectwami pochodzenia.

CZĘŚĆ 3.

K. B. F. uznał fotografie z książeczki, wydanej przez C. B. F. w m. marcu 1934 r. (a zawierającej statut C. B. F., standart itp., oraz rysunki buldoga francuskiego), przedstawiające budowę i ogólny opis anatomiczny, oraz doskonały wg. standardu francuskiego okaz buldoga francuskiego, za część integralną niniejszego wzorca.

Fotografie te oddał już uprzednio Zarząd K. B. F., po uzupełnieniu tej pierwszej polskim tekstem, do powiększenia i skopiowania w ilości po 50 szt. do Laboratorium fotograficznego W. Kaweckiej, Warszawa, ul. Mochnackiego Nr. 4, m. 41 — celem sprzedaży ich następnie członkom K. B. F. itp. Koszt wykonania fotografii, przedstawiającej budowę buldoga francuskiego, wyniósł zł. 0,73 (cena sprzedaży na po zł. 1), a fotografii doskonałego buldoga francuskiego zł. 0,60 (cena sprzedaży na po zł. 0,75 za sztukę).

CZĘŚĆ 4.

W końcu K. B. F. przyjął francuską skalę oceny punktowej C. B. F. z m. marca 1934 r., która w dokładnym tłumaczeniu na język polski brzmi następująco:

Wygląd ogólny (20 punktów):

budowa, chód, kośćce, charakter (usposobienie)	10	punktów
masę	10	„

Pysk (15 p.):

szczęka, zęby	10	„
nos	5	„

Głowa (30 p.):

czaszka i czoło	10	„
stop i fałdy	5	„
oczy	5	„
uszy	10	„

Tulów (25 p.):

szyja (kark), pierś, ramiona (łopatki)	5	„
grzbiet, brzuch, krzyż	5	„
ogon	10	„
uwłosienie	5	„

Nogi (10 p.):

łapy przednie, stopy i palce	5	„
łapy tylne, stopy i palce	5	„

Razem 100 punktów

Powyzsza skala oceny, jako bądź co bądź martwa w swoim wyrazie, posiada tylko zasadniczy charakter, gdyż sposób klasyfikacyi psów pozostawiamy uznaniu i ocenie samych sędziów na podstawie wytycznych niniejszego wzorca. Sędzia powinien przy ocenie kierować się przede wszystkim doświadczeniem, opartym na głębokiej znajomości rzeczy i wrażeniem ogólnym, jakie wywrze na nim dany okaz, oraz zrozumieniem warunków i możliwości istniejących dla danej rasy w Polsce.

Faktyczne zaś znaczenie posiada powyzsza skala oceny dla hodowców, którzy powinni ją uważać za wskaźnik, na co należy zwracać szczególną uwagę przy doborze psów do łączenia i selekcyi szczeniąt.

CZĘŚĆ 5.

Powyzszą uchwałę Zarząd K. B. F. przedłożył Zarządowi P. Z. H. P. R. do zatwierdzenia. Po zatwierdzeniu jej przez P. Z. H. P. R., wzorzec powyzszy nabiera mocy obowiązującej we wszystkich jego częściach”.

ZARZĄD KLUBU.

ZOFIA VOSTRAKOWA
GNIEZNO, UL. RZEŹNICKA 1

proponuje znakomitego reproduktora pekińczyka **AH-BAH**,
 ojca Międzynarodowego Championa

Z Klubu Pekinńskiego Psa Pałacowego w Polsce przy Pol. Zw. Hod. Psów Rasowych

W dn. 24 września 1937 r. powstał Klub Pek. Psa Pał. w Polsce zorganizowany na podstawie uchwały Pol. Zw. Hod. Psów Rasowych i oparty na statucie tej organizacji.

Założenie Klubu ma na celu pogłębienie pracy nad psem wymienionej rasy przez zbliżenie wzajemne wszystkich hodowców i osób interesujących się tym psem. Klub rejestruje psy pekińskie pałacowe i śledzi za ich racjonalnym rozplodem, ułatwiając wpis tychże do Księgi Rodowodowej Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych, prowadzi rejestr czołowych rozplodników, urządza rewie i pokazy psów omawianych.

Każdy członek Klubu staje się automatycznie członkiem Pol. Związku Hodowców Psów Rasowych i korzysta ze wszystkich uprawnień w stosunku do tej organizacji.

Do Klubu przystąpiło dotychczas 28 członków.

Od chwili zorganizowania Klubu rozpoczęła się jego działalność. Odbyły się 4 ogólne zebrania miesięczne Członków Klubu, na których omówiono szereg spraw zmierzających do rozwoju hodowli psa pekińskiego pałacowego w Polsce, a mianowicie sprawy dotyczące hodowli i wychowu psów, sprawy żywienia szczeniąt, o konieczności prowadzenia ewidencji rozrodu itp. Jedno z zebrań miesięcznych zaszczylił swą obecnością znany lekarz weterynarii Dr. Salecki, który omówił zagadnienia związane z metodami wychowu psa i jego higieny.

W dn. 7 listopada 1937 r. Klub zorganizował **rewię psów pekińskich** na terenie cukierni p. K. Dakowskiego przy ul. Bagatela 3, gdzie odbyło się towarzyskie zebranie hodowców pekińczyków. Rewia wzbudziła duże zainteresowanie wśród miłośników pekińskich piesków pałacowych. Przyprawiono 23 psy w tym 11 samców, 8 samic i 4 szczenięta. Przy łaskawym współudziale prezesa Pol. Zw. Hod. Psów Ras. p. M. Trybalskiego oraz mjr. S. Stachiewicza, a nadto przewodniczącej Klubu p. Tatiany Łoban oraz sekretarki Klubu p. A. Saneckiej — odbył się przegląd i orjentacyjna ocena zgromadzonych psów.

Okazało się, że wśród tej pięknej gromadki było wiele materiału cennego, choć różnorodnego, co do typy i wielkości. Przyjęcie określonego ściśle standardu da możliwość obrania należytego kierunku w tej hodowli, co powinno być troską Klubu. Gdyby chodziło o wysunięcie z pośród sprowadzonych na rewie psów najbardziej typowego okazu, to należałoby zapewne uznać pieska p. Łapczyńskiego Janiny jako najlepszego („Sand-Boy” hodowli Tazar).

Należy podkreślić, że cały ten przegląd bynajmniej nie miał na celu przeprowadzenia oceny połączonej z premiowaniem okazów lecz na wewnętrz-

ny użytek Klubu, chodziło bowiem o zorientowanie się co w tej dziedzinie posiadamy. Okazało się, że na rewii było wiele okazów, które na wystawie mogłyby zdobyć dobre miejsca, lecz dotychczas na tejsze nie figurowały.

Pamiętką udziału w rewii były specjalne żetony, które otrzymali posiadacze psów biorących udział w tym przeglądzie. Rewia zakończyła się ku ogólnemu zadowoleniu, wyraz czego dali hodowcy biorący w niej udział ze swymi ulubieńcami — dziękując Zarządowi Klubu za tę pożyteczną i miłą dla wszystkich amatorów psów inicjatywę.

Nadawanie właściwego kierunku hodowli pekińczyków w Polsce wymaga **kontakt z analogicznymi klubami zagranicą**. Zwłaszcza w Anglii pieski pekińskie cieszą się wyjątkowo dużą popularnością i ich hodowla jest tam dobrze zorganizowana. Z tego względu Zarząd Klubu nawiązał ścisły kontakt w tej dziedzinie z Kennel-Klubem w Anglii skąd otrzymano odpowiednie wytyczne, standarty, wykaz najlepszych angielskich hodowli piesków pekińskich itd. Przewodnicząca Klubu Pekinńskiego Psa Pałac. w Polsce p. T. Łoban została przyjęta w charakterze członka do Angielskiego Kennel Klubu, co da możliwość dalszego pogłębienia kontaktów hodowlanych. Również nawiązano kontakt z hodowlą niemiecką, skąd otrzymano standart zatwierdzony w tym kraju oraz wykaz tamtejszych hodowli pekińczyków.

Ostatnio przewodnicząca Klubu wysłała list do Chin celem nawiązania kontaktu z tamtejszymi hodowcami. Nie będzie to obecnie sprawą łatwą ze względu na działania wojenne, które objęły ten kraj, a który wszak jest ojczyzną pekińskich piesków pałacowych.

Odpowiadając na opracowania dotyczące ostatniego obowiązującego w Anglii standardu pekińczyka oraz wiadomości dotyczące życia i hodowli tego psa Klub popularyzuje na łamach kwartalnika „**Pies Rasowy i jego hodowla w Polsce**” — który jest organem Polsk. Związku Hod. Psów Rasowych oraz wszystkich sekcji, klubów, oddziałów i innych ogniw hodowlanych, które wchodzi w skład tej miarodajnej i zasłużonej w Polsce organizacji kynologicznej.

Zebrania Klubu odbywają się w pierwszą środę każdego miesiąca (w razie święta we środę następną) w lokalu Pol. Zw. Hod. Ps. Ras. ul. Kopernika 30 tel. 201-38. W czwartki od godz. 11 do 13-iej odbywają się w tymże lokalu biurowym dyżury członków Klubu. Wszelką więc korespondencję, dotyczącą spraw związanych z działalnością Klubu należy kierować pod wskazany adres.

ZARZĄD KLUBU.

STANDART PEKIŃCZYKA

ustalony na ostatnim generalnym zebraniu Klubu Pekinńczyka w 1926 r.
i jego ocena punktowa.

1. **Głowa.** Masywna, pojemna czaszka, przestrzeń pomiędzy uszami szeroka i płaska (nie kopulasta); szeroka przestrzeń pomiędzy oczyma 10
 2. **Nos.** Czarny, duży bardzo szeroki i płaski 5
 3. **Oczy.** Duże, ciemne, błyszczące, wydętne, ale nie wyłupiaste 5
 4. **Brózdka czołowa (stop)** — głęboka 5
 5. **Uszy.** Formy serca, osadzone nie za wysoko, skóra ucha nie powinna przekraczać linii pyska, nie unoszone do góry, a raczej opadające, powinny być pokryte długim włosem 5
 6. **Pysk.** Pomarszczony, bardzo krótki o wargach na jednym poziomie 5
 7. **Kształt tułowia.** Ciężki przód, żebra sprężyste, dobrze rozwinięte, szeroka głęboko osadzona pierś, ku tyłowi znacznie lżejsza, nadająca psu kształt lwa, tułów nie za długi 10
 8. **Kończyny.** Krótkie przednie nogi, kości przedramienia łukowate, mocne w barku, tylne kończyny lżejsze, jednak mocne i dobrego kształtu 10
 9. **Stopy.** Płaskie, nie okrągłe; pies powinien stać dobrze na nich, nie opierając ciężaru ciała na przegubach 5
 10. **Ruchy.** Śmiałe, swobodne i silne o lekkim przewalaniu się 10
 11. **Sierść, pióra i ogólny wygląd (kondycja).** Sierść długa o gęstym podszyciu, włos prosty i płaski, ani kędzierzawy, ani też falisty, raczej gruby, lecz miękki. Pióra na łędźwiach, skokach, nogach, ogonie i palcach długie i obfite 10
 12. **Grzywa.** Obfita, sięgająca niżej łopatki, tworzy kryzę dookoła szyi 5
 13. **Ogon.** Osadzony wysoko, lekko zagięty na plecach na jedną ze stron tułowia, o długim, obfitym, prostym piórze 10
 14. **Umaszczenie.** Wszystkie umaszczenia dozwolone oprócz **albinosów i czekoladowych**, które się dyskwalifikuje 5
- Razem 100**

Ustalanie wzorców (standartów) psów poszczególnych ras ma na celu ułatwienie hodowcom produkowania psów określonego typu. System oceny punktowej ma jeszcze bardziej ułatwiać to zadanie. W rzeczywistości jest to sposób sztuczny, zwłaszcza gdy stosuje się ocenę punktową na wystawie. Można otrzymać wyniki całkowicie nieoczekiwane.

Weźmy dla przykładu dwa psy — „A” i „B”. Pies pierwszy jest pod każdym względem doskonały okaz wystawowy. Tak się jednak złożyło, że w chwili oceny nie posiada dobrego uwłosienia, po-

wiedzmy lenieje. Sędzia oceniając psa systemem punktowym daje mu następujące punkty: w pozycji 5-ej — jeden punkt mniej za krótszy włos na uszach; w pozycji 11-ej — trzy punkty mniej za niezbyt obfite uwłosienie tułowia i za brak pióra na nogach; w pozycji 13-ej — dwa punkty mniej za niedostatecznie owłosiony ogon. Ogółem pies stracił 6 punktów na sto, czyli otrzymał 94 punkty.

Inny znów pies, oznaczony przez nas literą „B”, stanowi doskonały okaz pod każdym względem prócz jednego, a mianowicie ujętego pozycją szóstą. Otóż pies ten ma długi, wąski pyszczek bez fałd, słaby podbródek, w dodatku nie zaokrąglony lecz wystający. Gdy temu psu w pozycji szóstej sędzia odejmie wszystkie punkty (5 punktów), to się okaże, że mimo to otrzyma on 95 punktów, czyli o jeden punkt więcej od psa poprzedniego. Nie trzeba chyba dowodzić, że taki wynik oceny jest absurdalny, bowiem pies „B” nie zasługuje wskutek długiego pyska nawet na nazwę pekińczyka. Widzimy więc, że sędzia musi kierować się przy ocenie psów raczej własnym wrażeniem i trzeźwym poglądem, nie ślepo trzymać się oceny punktowej.

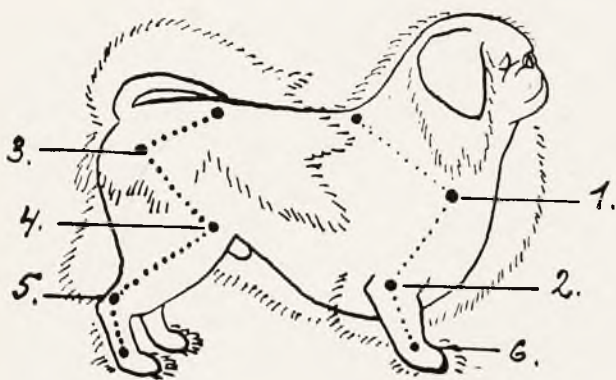
Standart wszelako ma ogromne znaczenie dla hodowli — est on bowiem wyrazem upodobań amatorów psów danej rasy i w zależności od zmiany tych upodobań podlega odpowiednim zmianom. Hodowcy pekińczyków wiedzą doskonale, że swego czasu nurtowały różne prądy w dziedzinie hodowli pekińczyków. Chowano psy duże, następnie kompletnie małe, szalenie uwłosione, jak również całkowicie beznose, poszukiwano psy o zapadniętym nosie. W obecnej chwili istnieje trzy typy wystawowych pekińczyków: typ bezwzględnie **męski** dominujący we wszystkich cechach tego psa; typ **żeński** drobniejszego składu, gdzie dominują raczej przymioty wewnętrzne; wreszcie **typ mieszany** — masywnej budowy, dobrze związany, kompaktny.

Typ męski charakteryzują cechy właściwe dla samczej budowy, co się wiąże z silnym kośćcem, figurą lwią, dzielną postawą, odwagą itd. Złą stroną tego typu jest tendencja do nadmiernej wielkości, wagi i długości.

Typ żeński u pekińczyków charakteryzują cechy wręcz odmienne. Drobna budowa, eleganckie ruchy — oto główne cechy, które u pieszków tego typu wysuwają się na pierwsze miejsce. Są to na ogół bardzo miłe pieski, przeważnie bardzo małe, ale często posiadają wady w budowie — zwłaszcza zbyt krótkie tułowia oraz cienkie, proste przednie nogi.

Typ mieszany stanowi niejako wynik kompromisowego połączenia cech obu wymienionych typów. Jest on najbardziej pożądany, lecz niestety spotyka się na ogół rzadziej niż poprzednie i utrwalenie tego typu wymaga jeszcze wiele czasu i trudu.

CECHY DOSKONAŁEGO PEKIŃCZYKA

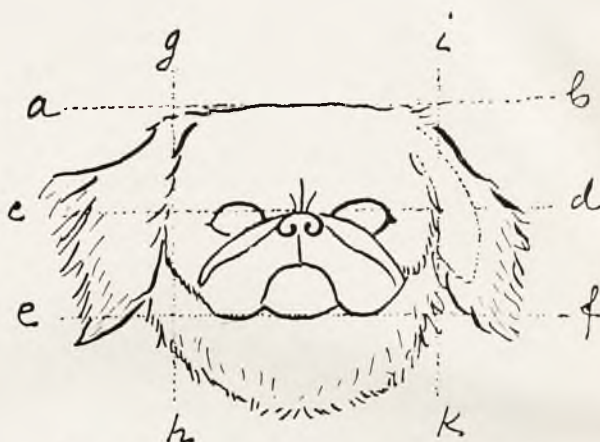


Celem uwypuklenia konturów ciała doskonałego pekińczyka, oznaczono linią czarną nieprzerwaną — prawidłową figurę tego psa, natomiast drobnymi kreseczkami zaznaczono jego prawidłowe owłosienie.

Prawidłowe położenie kości odnóży pokazano za pomocą linii wypunktowanych, przy czym połączenia (wiązania) kości odnóży oznaczono cyframi. I tak — 1 oznacza staw barkowy (od punktu 1 wwyż — bark, natomiast od punktu 1 do punktu 2 — ramię); 2 — staw łokciowy (od punktu 2 do punktu 6 — przedramię); 2 — kiść; 3 — staw biodrowy (od p. 3 wwyż do czarnej kropki — kość kulszowa, natomiast od p. 3 do p. 4 — udo); 4 — staw skokowy (od p. 4 do p. 5 — podudzie); 5 — piętka (od p. 5 do dołu — stopa).

Celem ułatwienia hodowcom psów pekińskich zrozumienia wymogów wzorca, dotyczących tego psa podajemy kilka uzupełnień i szematów (Schow points explained in detail *). **Zacznijmy od głowy.** Za-

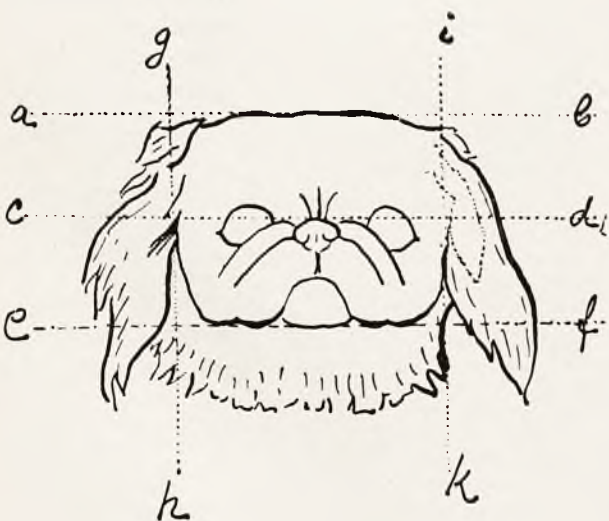
łącza się dwa szematy, a to — szemat głowy samca oraz szemat głowy samicy. Rozpatrzmy je w szczególności. Już na pierwszy rzut oka widzimy, iż prawidłowa głowa pekińczyka mieści się w kwadracie: pozioma linia **cd** dzieli głowę na dwie równe części — górną i dolną — linia **ab** opiera się na czaszce, na linii **ef** powinien opierać się podbródek oraz policzki. Linie pionowe **gh** oraz **ik** tworząc uzupełnienie ramki, w której się mieści głowa podkreślają, iż głowa prawie wypełnia tę ramkę, przy czym w górnej części wypełnienie jest większe niż w dolnej części, nasada uszu



Schemat głowy pekińczyka (głowa samicy).

bowiem winna być jak najbliższej skrzyżowania linii pionowych z górną linią poziomą **ab** (skóra ucha będzie niżej w rzeczywistości jak to wskazuje na szemacie kontur punktowy). Najszersza linia przecinająca głowę wypada na wysokości oczu.

Gdy porównamy szemat głowy suki z szematem głowy samca, to widzimy, iż zwłaszcza w dolnej połowie, głowa suki nie wypełnia kwadratu w tej mierze, jak głowa samca. Należy podkreślić, że pekińczyki typu żeńskiego mają głowy, jak wskazuje szemat głowy samicy, co w pewnej



Schemat głowy pekińczyka samca.

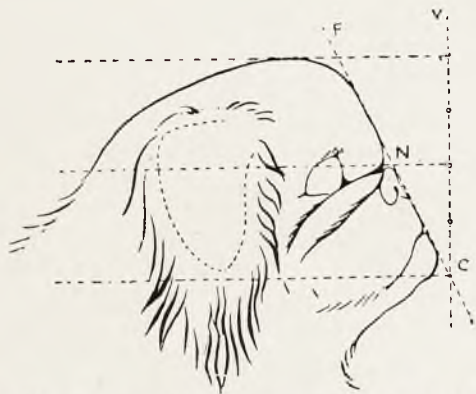
*) The New. Popular Pekingese by John A. Vlasto, M. B. London. Najnowszy podręcznik dotyczący hodowli pekińskich pałacowych piesków, który polecamy uwadze hodowców i amatorów pekińczyków.

mierze nie licuje z charakterem pekińczyka, który powinien mieć głowę dużą w porównaniu z tułowiem.

Co do ubarwienia głowy, to u sztuk maści sobolowej, szarej i czerwonej wymagana jest czarna maska.

Nos powinien być czarny, płaski, duży i szeroki, nozdrza szerokie jak u murzyna; brązowy i jasny kolor nosa są niedopuszczalne.

Stop czyli brózdka czołowa, głęboka zapadnięta, fałdy pokrywają przestrzeń pod oczami i tworzą charakterystyczną szerokość i pełność pyszczka. Fałda może się uwydatniać ponad brózdą czołową między oczami, co bywa rzadko i stanowi cechę doskonałą.



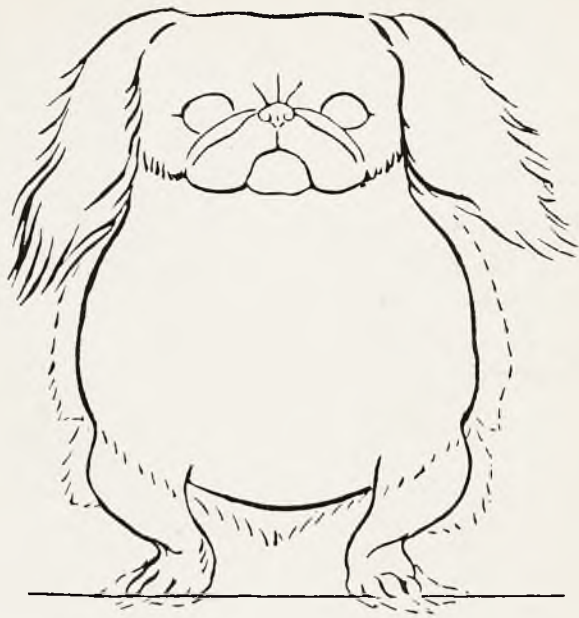
Profil głowy pekińczyka prawidłowej budowy.

Czoło, nos i broda powinny leżeć na jednej płaszczyźnie, jak wskazuje załączony szemat profilu głowy pekińczyka (linia F. N. C. natomiast linie F.C.V. tworzą właściwy kąt twarzy).

Dolna **szczeka** nie powinna być ani wysunięta ani cofnięta lecz podniesiona ku górnej szczęce a przytem powinna być masywna, szeroka, niemal kwadratowa lecz nie śpiczasta. Zwracać należy uwagę na zwartość warg a nie na zęby.

Forma a raczej **figura lwia** powstaje, gdy tułów jest szeroki i głęboki w części przedniej i zwęża się w pasie. Linia grzbietu na jednym poziomie, natomiast linia dolnej strony tułowia, poczynając od ostatniego zębra podkasana do łędźwiów.

Piers szeroka i głęboka opuszczona między przednimi odnożami; dolna część piersi zaokrąglona.



Schemat figury prawidłowo zbudowanego pekińczyka (prawidłowa postawa przednich nóg).

Łokieć przylega do boków tułowia (łokci nie powinno być widać, gdy się patrzy na psa z przodu). **Przedramię** powinno być łukowate do kiści, z którą się łączy i razem z palcami tejsze jest odwrócone na zewnątrz. Przednie nogi i ich postawa — to bardzo ważny punkt przy ocenie pekińczyka (patrz szemat przedniej partii tułowia pekińczyka).

Tylne nogi blisko siebie położone o lżejszej kości i proste, gdy się na nie patrzy od tyłu, jednak dobrze zgięte w piętce, gdy się patrzy na nie z profilu. Tylne nogi powinny być znacznie dłuższe niż przednie, aby linia grzbietowa była równa. Wygięte tylne nogi stanowią poważną wadę.

Grzywa powinna być wyraźnie zaznaczona. Włos w grzywie powinien być twardszy i gęściejsze podszycie niż na tułowiu, sierść na tułowiu powinna być cieńsza i miękka.

Ruchy pekińczyka porównać można z ruchami marynarza — są one kołyszące (centr równowagi zwierzęcia znajduje się w okolicy piersi).

Wielkość wyrażona masywnością, krzepkością, pies powinien mieć w stosunku do swej wielkości dużą wagę (mały a ciężki).

Cechy charakteru — śmiałość i duma.

Klub Kynologów w Toruniu od 3 lat rozwijający energiczną i wielostronną działalność, w zakresie postawionych sobie celów, zajął się też sprawą unormowania podatku miejskiego od psów w Toruniu zbyt jak dotąd wygórowanego tak w stosunku do innych miast w Polsce, jak też i do skromnych środków większości właścicieli psów.

W ciągu ostatnich dwóch lat Zarząd Klubu Kynologów opracował w tej sprawie obszernie umotywowane wnioski i ujęte w odpowiednie memoriały kilkakrotnie przedkładał je Zarządowi Miasta i Radzie Miejskiej, oraz przez delegację osobiście interweniował w Prezydium Miasta.

Rezultatem tych zabiegów jest ostatnia uchwała Rady Miejskiej w Toruniu, obniżająca opłatę roczną od psa z 30.— zł. na 20.— zł., płatnych w 2 ratach półrocznych po 10.— zł.

Obniżka ta jakkolwiek niezbyt wydatna stanowi jednak pewną ulgę dla niezamożnych właścicieli psów. Nie spełnia ona jednak w całości postulatów Klubu Kynologów, gdyż nie uwzględnia specjalnych koniecznych ulg dla hodowców psów rasowych, a przede wszystkim psów ras użytkowych, pełniących ważną rolę w służbie policyjnej, sanitarnej, meldunkowej w wojsku i wartowniczej w kolejnictwie, których kojce powinny być w zupełności zwolnione od podatku, oraz wydatniejszej obniżki opłat za psy rasowe, premiowane na wystawach w Polsce, jak to ma miejsce w wielu krajach zachodniej Europy.

W tym więc kierunku Klub Kynologów w Toruniu zamierza rozwinąć dalszą swoją akcję.

Przydomki hodowli psów rasowych zarejestrowane w księgach Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych

Trening — Hodowla amatorska pointrów angielskich Mag. Jana Zienkowskiego w Nowym Mieście n/Pilicą.

Bolmil — Hodowla pointrów angielskich Bolesława Milewskiego w Warszawie.

Semper — Hodowla pointrów angielskich Antoniego Kalickiego w Parczewie.

Ząbki — Hodowla setterów angielskich Kazimierza Radowieckiego w Ząbkach p/Warszawą.

Kalinowiec — Hodowla dogów Stanisława Stopczyka w Kalinowcu p. Żabieniec.

D'Ansta — Hodowla amatorska buldogów francuskich Anieli i Sylwestra Stachiewiczów w Warszawie ul. Nowy Świat 57.

Soria Moria — Hodowla foxterrierów szorstkowłosych M. K. Bréda w Warszawie, ul. 6 Sierpnia 12.

Abeni — Hodowla foxterrierów szorstkowłosych Anny Benisławskiej w Warszawie ul. Rozbrat 34 m. 18.

Kojec „Ogrodu Klasztornego” — Hodowla dobermanów Juliana Borkowskiego w Nowem (Pomorze).

Kojec „Sarmatia” — Hodowla psów rasowych Marcina Reibe-Nowawieś p. Dąbrówka k/Mogilna.

Tazar — Amatorska hodowla pekińczyków Tatiany Łoban w Piastowie ul. Lwowska 16.

Igar — Hodowla amatorska pekińczyków Igi Raciborskiej w Warszawie, ul. Niepodległości 117.

Marcza — Hodowla amatorska pekińczyków Marii Czaplńskiej w Warszawie.

Dżungla — Hodowla dogów Niny Magierówniej w Swarzędziu (zlikwidowana).

Vertex — Hodowla setterów irlandzkich inż. Z. Krotkiewskiego w Chorzowie.

Sas — Hodowla foxterrierów szorstkowłosych Anny i Gabriela Sas Krosińskich we Lwowie ul. 29 Listopada 45.

Sparta — Hodowla dogów Włodzimierza Strzyżewskiego w Kraszewicach pow. Wieluń.

Alkiel — Hodowla amatorska psów bernardyńskich Aleksandra Kiełpińskiego w Bydgoszczy ul. Leszczyńskiego 32.

Maszyce — Hodowla Airedale-Terrierów oraz irlandzkich terrierów w Maszycach p. Ojców (właśc. Inż. Włodzimierz Schön).

Poliemia — Hodowla psów terrierów różnych ras Greta Syropowej w Warszawie ul. Bałuckiego 25.

Chojnow — Hodowla jamników spadk. Eugeniusza Pacyny w Chojnowie p. Piaseczno k/Warszawy.

Stama — Hodowla pekińczyków Marii Sokołowskiej w Warszawie ul. Hoża 62 m. 15.

Lwa — Hodowla psów rasowych Ks. Izabelli Radziwiłłowej w Mańkiewiczach p. Stolin.

Wielkopolanka — Hodowla psów rasowych J. Dembińskiej (dawniej w Dubnie — obecnie brak adresu).

Emtar — Hodowla airedale-terrierów Marii hr. Tarnowskiej w Zaklikowie.

Vistulin — Hodowla pekińczyków Gustawy Wiślickiej w Warszawie ul. Moniuszki 8.

Orkan — Hodowla bokserów Dra M. I. Dadaczyńskiego w Rydułtowych p. Rybnik G/śl.

Pankharp — Hodowla pointrów angielskich Adama Raymunda Podkowińskiego w Warszawie, Pl. Kazimierza Wiel. 7 m. 71.

Prym — Hodowla amatorska owczarków podhalańskich H. J. Jurkowskiego maj. Opalenica p. Brodnica.

Mir — Hodowla pekińczyków Michaliny Markiewicz w Warszawie ul. Zgoda 8.

Narocz — Hodowla owczarków podhalańskich Inż. B. Brudzyńskiego w Narocz p. Kobylnik.
Księżowola — Hodowla owczarków podhalańskich Haliny Górskiej w Księżowoli p. Tarczyn Warszawski.
Stamel — Hodowla bokserów St. Meledyna w Warszawie XXIV, kol. Elsnerów, gm. Brudno.
Żako — Hodowla setterów irlandzkich Władysława Ludwika Everta w Warszawie ul. Śniadeckich 23 m. 31.
Majar — Hodowla springer-spanieli Marii Jarnuszkiewicz w Brześciu n/B.
Żywiec — Hodowla psów bernardyńskich Kazimiery Bobińskiej w Żywcu — Zamek.
Gród Kopernika — Hodowla owczarków alzackich Tadeusza Prylińskiego w Toruniu.

Z pod Krzywej Wieży — Hodowla owczarków alzackich Andrzeja Kurowskiego w Toruniu ul. Fosa Staromiejska 12.
Royal — Hodowla psów rasowych inż. Z. Biernackiego w Boernerowie k/Warszawy, ul. Boenera 19.
Dobrzany — Hodowla airedale-terrierów Elżbiety Jabłonowskiej w Dobrzanych, p. Gródek Jagiel.
Of Vostrak — Wielkopolska hodowla pekińskich piesków pałacowych Zofii Vostrakowej w Gnieźnie ul. Rzeźnicka 1.
Kończyce Wielkie — Amatorska Hodowla buldogów francuskich Gabrieli hr. Thunowej w Kończycach Wielkich k/Zebrzydowic, Śląsk Cieszyński.
Mako — Amatorska Hodowla buldogów francuskich Marii Kozłowieckiej, Huta, p. Majdan k/Kolbuszowej.



WIEŚCI Z ZAGRANICY

„Die Hundewelt” donosi, iż w Niemczech jest 200.000 psów myśliwskich. W ostatnich 10 latach ilość psów w Niemczech spadła — w końcu roku 1934 było ich tylko 2.570,000 sztuk, podczas gdy w r. 1928 aż 3.673,000. Obliczono, iż koszt wychowania jednorocznego średniej wielkości psa wynosi 225 RM. Wartość pracy psów użytkowych oceniona jest na 71 mil. marek. Wartość pracy psów kolejowych wynosi 5 mil. marek, policyjnych — 2.335,000 RM, granicznych — 1 mil. RM, żandarmerii — 660 tysięcy RM. 3.000 psów-przewodników ociemniałych zastępują co najmniej 2000 razy pomoc ludzką; wartość ich pracy ocenia się na 500.000 RM. Wartość pracy psów myśliwskich obliczono na 20 mil. RM., psów pasterskich i stróżów — na 26 mil. RM.

W Anglii w listopadzie stale odbywały się pokazy i wystawy psów, nieraz po kilka i kilkanaście w jednym dniu — np. dn. 20.XI.37 było ich aż dwadzieścia.

Owczarki pirenejskie wzbudzają coraz większe zainteresowanie w Europie i Ameryce; w Anglii Klub Hodowców tych owczarków nazaczył cenę szczeniąt na 50 gwinej i nie wolno się od tego wyłamywać. Na okładce czeskiego pisma „Kynologie” umieszczono śliczny obrazek, przedstawiający M-me Harper Trois-Fontaines z jej czterema pirenejskimi owczarkami. Grupa tych psów jest również przedstawiona w „New York Sun”.

Wielka międzynarodowa **wystawa francuska** odbędzie się w Strasburgu dn. 8 maja 1938 r.

We **Frankfurcie** wystawy nie będzie, ponieważ zarząd miejski zajął wręcz wrogie stanowisko względem psów, pobierając najwyższy w Niemczech podatek od psów (60 RM) i wyznaczając karę w kwocie RM. 3.50 za zanieczyszczenie trotuaru.

W **Palestynie** odbyła się pierwsza wystawa psów w Haifie. Wystawionych było kilkadziesiąt psów — przeważnie dobrych. Terrierów włos był źle utrzymany.

„Die Hundewelt” w Nr. 17 podaje nazwę „pies” w 119 językach.

„God save the King” — tak tytułuje „Die Hundewelt” następującą wiadomość:

Gdy król Edward VIII zrzekł się tronu, kazał zlikwidować i sprzedać hodowlę psów swego ojca w Sandringham. Król Jerzy VI odkupił psy z powrotem i znów otworzył hodowlę — co spotkało się z wielkim uznaniem przyjaciół psów.

Według „Dog World” największym psem na świecie jest bernardyn ważący 114 kg. w wieku 13 miesięcy. Autor pisze, że w r. 1887 widział na wystawie w Anglii bernardyna champ. Plintimmon, który ważył 236 funtów ang. Bernardyny są najcięższe, ale największym psem jest wspaniały pre-

gowany dog „Falter Funken v. d. Heide”, mający wysokość w łęku 96 cm.

Na wystawie Kennel-Klubu w Londynie zaszła bardzo nieprzyjemna scena. Kiedy przepięknego Airdele teriera pewnej amerykanki uznano za championa i przyznano puchar za 100 gwinei, jakaś kobieta w średnim wieku w oczach dwutysięcznej publiczności rzuciła się do głównego ring'u, wygrając sędziemu rękami i nazywając go idiotą. Siłą musiała być wyprowadzona z Olympia-hall'u.

W Liverpoolu znów jakiś niesmaczny figlarz przyszedł na wystawę psów z workiem pełnym kotów i puścił je między box'y. Można sobie wyobrazić, co za sceny się działy! Psy pozrywały się z łańcuchów, powstały walki i zaledwie po dwóch godzinach usiłowań koty udało się wylapać i psy uspokoić.

Czytamy w „Die Hundewelt” z dn. 30.VIII. 1937 r., iż przed kilku miesiącami rozeszła się pogłoska, że psy z góry św. Bernarda zagryzły dziewczynkę. Okazało się, że psy istotnie napadły dziewczynkę jadącą na nartach, przewróciły ją i pogryzły. Jest to fakt stwierdzony przez Przeora Schroniska. Co jednak było przyczyną, że dobrze wychowane psy rzuciły się na dziewczynkę — to jest zastanawiające. Ten smutny wypadek miał jednak tę dobrą stronę, iż zwrócono uwagę na to, w jakich warunkach były utrzymywane psy. Otóż Międzynarodowa Ochrona Zwierząt uznała warunki ich życia za nieodpowiadające wymaganiom Ochrony Zwierząt i przeznaczyła 15.000 fr. szwajc., ofiarowanych przez pewną miłośniczkę zwierząt, na urządzenie odpowiedniego pomieszczenia dla psów. W wyniku podanej wiadomości pewna pani przysłała do Redakcji „Die Hundewelt” list, w którym donosi, iż była na górze św. Bernarda i widziała, jak są obecnie trzymane psy. Jest ich około 8-miu, w tej liczbie 3—4 młode. Psy przebywają w dużym pomieszczeniu — t. zn. w „dużym” jak na tamtejsze warunki, gdyż „St. Bernard Plateau” nie jest wielkie: stoi tam tylko klasztor i schronisko. Wokół są góry, przed klasztorem jezioro, którego przeciwny brzeg należy do Włoch. Przez 8 miesięcy mieszkańcy osiedla są zasypani śniegiem i odcięci od świata. Ponieważ tamtędy właśnie przechodzi granica, znajdują się zawsze — nawet w zimie — ludzie, chcący przedostać się przez granicę, tak że psy prawie co-rocześnie ratują zbłąkanych i zasypanych. Właśnie podczas bytności tej pani jeden z mnichów wyruszył z dwoma psami — starym i młodym — w góry, aby młodego psa uczyć ratownictwa.

Lady Betty opowiada nam w „Dog World” o książce pt. „Cesarskie kadziło”, napisanej przez chińską księżnę „Der Ling”. Dla miłośników pekiniek szczególnie zajmującym będzie opis życia pekiniek w pałacu i stosunek cesarzowej-wdowy Tzu-Hsi do swych ulubieńców.

Cesarzową nazywano „Stary Buddha” i pieskom również znane było to imię. Księżna Der Ling opowiada, że pekinki mieszkaly w bambusowych klatkach, ustawionych wkoło podwórza pałacu, miały jednego głównego dozorcę i trzech jego pomocników. Gdy cesarzowa się zbliżała, dawany był znak pieskom „Stary Buddha idzie” — i pieski na komendę chóralnym szczekaniem witały cesarzową, okazując swe dobre wychowanie. Na rozkaz wszystkie pieski wyskakiwały z klatek i wywracały koziółki, na rozkaz kładły się i pozostawały bez ruchu. Potem na rozkaz „wstać” pieski siadały, oczekując dalszego rozkazu, czy należy czekać czy być cicho. Potem na słowa: „witajcie Jej Cesarską Mość” pieski szczekały i machały przednią łapką.

Cesarzowa znała starożytną historię tych piesków bardzo dobrze i opowiadała księżnie Der Ling, że rasa ta jest bardzo starą i pochodzi z Mandzurii, gdzie była znana pod nazwą „Harba Go”, — z czasem otrzymała w Chinach nazwę pekińskich pałacowych piesków.

Cesarzowa bardzo szczegółowo interesowała się żywieniem pekiniek. „Harba Go nie może otrzymywać zbyt wiele wody do picia podczas wzrostu, gdyż urósłby za wiele, a to byłoby brzydko. Jedzenie dla niego powinno być tak starannie przygotowane jak dla dziecka”.

Cesarzowa miała swego specjalnie ulubionego pieska imieniem „Hai Lung” (wydra). Był on mały, ciemno brązowy, o długim jedwabistym uwłosieniu, krzywych i krótkich nóżkach i tak wielkich oczach, jakich nigdy nie widziałam”. Księżna dodaje: „Jest on zapewne najlepszym psem w tej rasie i cesarzowa ubóstwiała go”. Spał on w sali tronowej, miał specjalnego dozorcę, który go pilnował; koszyczek jego był podszyty jasno czerwonym jedwabiem; jego szelki były ze skórki podbitej czerwonym jedwabiem, a pod bródką miał trzy dzwoneczki. Na obróżce za uszami były z obu stron pompony — jeden z czerwonego, drugi z zielonego jedwabiu. Smycz była kilka stóp długa i naszyta wzdłuż delikatnymi dzwoneczkami, tak że, gdy tylko się poruszył dźwięczała muzyka. Karmiono go siekana watróbką z ryżem i sosem, a cesarzowa osobiście przed karmieniem kontrolowała jego pożywienie.

Pieski cesarzowej otrzymywały imiona stosownie do swego koloru — np. „Czarna Chmurka nad śniegiem” dla psa czarnego z białymi łapkami, „Srebrna Igła”, „Deszcz”, „Wiatr”, „Promień Księżycy” dla srebrzysto-szarych, „Jesienny Liść”, „Bursztyn”, „Jaśmin” dla innych kolorów. Długość uszu była b. ważną sprawą i dlatego noworodkom przyklejano gumą do uszu kawałki krzemienia, aby się uszy wydłużały.

W Niemczech zmarła p. P. Müller-Probster, znana hodowczyni japońskich piesków. Przyczyniła się ona w znacznym stopniu do podniesienia hodowli tej rasy. Napisała znakomitą książkę „Der vornehme Zimmerhund”. Książka ta jest napisana świetnie, z

całą znajomością ras piesków pokojowych i ich hodowli. Jest w niej tyle rad i obserwacji, opartych na własnym doświadczeniu, iż można b. wiele z niej skorzystać i można każdemu hodowcy doradzać jej nabycie.

„Die Hundewelt” donosi w artykule pt. „Koniec srebrników Judasza” o bardzo doniosłej zmianie przepisów policyjnych w Berlinie, którą hodowcy i przyjaciele psów powitali z wielką radością, — dotyczy ona sprawy chwywania psów przez czyszcicieli miejskich. Dawniej czyszciciele otrzymywali premie za schwytane psy i — o ile pies nie miał na obroży oznaki uiszczzonego podatku — nie wchodzili w żadne kompromisy z właścicielami. Przy takim postawieniu sprawy czyszciciele wszelkimi sposobami starali się zdobyć swe ofiary, używali tysięcznych podstępów, chwywali psy w oczach właścicieli, wyciągali je z ogródków przed domem, z sieni itd. — pomimo protestu właścicieli, którzy zapewniali, iż mają dowody, że podatek jest zapłacony. Obecnie jest inaczej: czyszciciele otrzymują stałe uposażenie, nie wolno im chwytać psów w ogródkach, sieniach itd., nie wolno porywać psów z rąk właścicieli. Na żądanie właściciela powinien czyszciciel iść z nim do policji, gdzie będzie stwierdzona jego tożsamość, a nawet — na prośbę właściciela — czyszciciel upoważniony jest pójść do jego mieszkania, gdzie będzie przedstawiony kwit lub zapłacona kara. Najczęściej rano w pośpiechu zapominało się włożyć psom obrożę i z tego powodu bywały fatalne następstwa: męka dla psa, możliwość zarażenia się chorobą, niepokój, koszty i kłopoty dla właściciela.

W „Hundewelt” i „Dog World” podnoszą kwestię, czy psy jedzą owoce. Kilka pań odpowiedziało na to, że ich psy lubią owoce. Ja miałam duże psy, które same z drzew zrywały jabłka i gruszki, z krzaków — maliny i truskawki, co tym ostatnim nie wychodziło na dobre. Psy doskonale wyczuwały węchem, która jagoda jest dojrzała, lecz, zrywając je,

łamały całą łądźkę. Moje pekinki jadają owoce — najlepiej lubią winogrona, pomarańcze i soczyste gruszki (krajane na cienkie plasterki). Mój nieżyjący dziś pies, znany warszawski reproduktor Shan-Go- przepadał za owocami, — dawałam mu całe jabłko lub gruszkę ze skórką, najpierw się nimi bawił, a potem zjadał całe nawet ze skórką. Obecnie — oprócz owoców — dodaję swym psom codziennie tartą marchew do jedzenia.

W każdym numerze czasopisma „The Dog World” jest bardzo interesujący dział „praktycznych rad i informacji we wszystkich sprawach, związanych z hodowlą psów” i drugi — pod tytułem „Wasze hodowlane kłopoty”. Czytelnicy dają zapytania, redakcja w osobie Mr. George Wallwork'a daje doskonale wyczerpujące odpowiedzi. Następnie też jest „Kącik hodowczyni”, prowadzony przez p. Mary Golightly, podobnej treści. Dość niedawno poruszony był temat „Czy pragnienie może być przyczyną pożerania szczeniąt przez swe matki”). Jest też dział nowości z kontynentu, prowadzony przez Mr. H. J. Jackson'a, który, znając prawie wszystkie języki europejskie, podaje sprawozdania ze wszystkich krajów. Ja mu posyłam sprawozdania o tym, co się u nas dzieje i teraz w każdym numerze jest wzmianka o nas. W jednym z numerów „The Dog World” Mr. Jackson pisze:

„W tym tygodniu p. Zofia Vostrakowa pisze mi z Gniezna o utworzeniu w Warszawie Polskiego Klubu Francuskiego Buldoga (42 członków), którego prezesem jest p. Stachiewicz. Klub ten, jak również Kluby Terrierów, Pekinek i innych ras, podlegają Polskiemu Związkowi Hodowców Psa Rasowego, którego Prezesem jest p. Maurycy Trybulski”.

Ze swej strony wyrażam tą drogą podziękowanie Mr. Jacksonowi za przysyłanie mi kinologicznych pism — jak „The Dog World” i wiele innych w różnych językach, co sprawia, iż — dzięki uprzejmości p. Jacksona — jestem zawsze poinformowana, co się w całym kinologicznym świecie dzieje.

Z. V.

KTO chowa i rozpowszechnia psy nadające się do celów służbowych, jak - to owczarki podhalańskie, owczarki alzackie, airedale - terriery, boxery, sznauclery duże, dobermany — przyczynia się sprawie najważniejszej — obronie kraju.

RÓŻNE

Dowiadujemy się, że p. Z. Vostrakowa z Gniezna sprowadziła dla siebie i dla p. A. Ripperowej z Krakowa 2 suczki „of Luebon” z Londynu. Hodowla „of Luebon” (właścicielka p. Ellison) prowadzi psy pierwotnego typu, nie ulegając modzie, nie używając nigdy obcych reproduktorów, ani też prawie nie dobierając suczek obcych. P. Ellison ma wprost cudowne poczucie, jak dobierać pary, i rezultaty ma wspaniałe. Psy jej odznaczają się grubymi kośćmi, wielkimi głowami i chodem „toczącym”. Hodowla jej znana jest od 25 lat i dała wiele pełnych championów. Najlepsze hodowle w Anglii zawdzięczają swe powodzenie krwi „of Luebon”, mamy więc nadzieję, że sprowadzone suczki przyczynią się i u nas do podniesienia tej rasy.

P. Ellison hoduje tylko czerwone i czerwono-białe psy. Spotkać u niej można ten cudowny miedziany kolor o metalicznym połysku (chu red), który tak rzadko daje się widzieć. Najładniejszy obecnie pies pochodzi z hodowli „of Luebon”, — jest to czerwono-biały Tang-Hou of Luebon. Jego potomstwo bije wszystkie psy na wystawach międzynarodowych. Suczki sprowadzone przez p. Vostrakową są jego wnuczkami.

Dowiadujemy się o wielkiej stracie, jaką poniosła znana hodowczyni pekiniek p. M. Zbrożkowa. Jeden z najpiękniejszych jej psów „Chin-Chow of Vostrak” po kilkugodzinnej zaledwie chorobie życie zakończył. Sekcja stwierdziła zatrucie pasorzytami jelitowymi. Dla odświeżenia krwi p. Zbrożkowa nabyła wielce obiecujące białokremowe szczenię „Chin-Go of Vostrak” z importowanych rodziców Ming Pekingese Ah-Bah i Merci (Minni).

Dla zabezpieczenia psów od zarażenia się nosówką podczas wystawy trzeba dawać następujący środek: na 10 części gliceryny 1 część karbolu. D o z a: wieczorem przed otwarciem wystawy i w czasie trwania wystawy dawać rano i wieczorem: małym pieskiem po 7 kropli w wodzie, większym psom po 10—15 kropli w wodzie.

„Rolnik Polski” podaje, że w sile wieku, jak na psa „zgasł” w tych dniach w Weimarze pies, wabiący się arystokratycznie Kuno von Schwertberg. Na sławę u potomnych zarobił ów przedziwny czwo-

ronóg swymi nieprzeciętnymi zdolnościami, które sprawiły, że w ciągu swego niezbyt długiego żywota nauczył się „mówić” i „liczyć”.

W świecie, chciwym na wszelkiego rodzaju ciekawostki, pies taki musiał wzbudzać zainteresowanie nie tylko przyrodników. W ciągu roku nie mniej niż 422 znakomitości świata nauki badały „cudownego” psa, który wykazywał istotnie niepospolite zdolności. Umiał on liczyć do 100 i w tych granicach przeprowadzać niespomplikowane działania arytmetyczne. Z mową psa było nieco gorzej. Wprawdzie odpowiednią modulacją szczekania wyrażał on te lub inne życzenia, co wpojono mu w drodze mozolnej tresury. Była to swoista psia „mowa”, którą zresztą w tamtejszym zakresie posługują się nawet pospolite kundle, wyrażając szczekaniem lub skomleniem pewne uczucia lub pragnienia.

Jak donosi turyńskie pismo „Stampo”, jeden z mieszkańców Mediolanu ma psa, który posiada podobno zdolność czytania i odpowiadania na pytania za pomocą wielkich drewnianych liter. W ten sposób „rozmawia” on ze swoim panem. Gdy się go pyta właściciel: „Co ty chcesz, Bonnie”? — mądre zwierzę wykazuje kolejno łapką poszczególne litery, składające się na poszczególne słowa: „placek”, „woda”, „wyjść” itd. Naoczny świadek stwierdza, że nie ma się tu do czynienia z żadną sztuczką, ale z rzeczywistym czytaniem. Podczas gdy świadek ten bawił w mieszkaniu właściciela psa, ulicą jechał oddział kawalerii. Pies usiadł sobie na oknie, żeby móc lepiej obserwować przeciągające oddziały. Skoro później właściciel zapytał go, co widział, ułożył słowo „żołnierze”, „konie”.

Sekcja Psa Służbowego Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych organizuje, począwszy od 15 marca 1938 r., czwarty z kolei kurs tresury psa obronnego w Warszawie, pod kierunkiem Nadk. Pol. Państw. A. Grimma. Informacje o kursie udziela biuro P.Z.H.P.R. w godzinach urzędowych, tel. 201-38.

Walne Zebranie Członków Pol. Związku Hod. Psów Rasowych odbędzie się w myśl założeń statutowych w dn. 20 lutego 1938 r. o godz. 11 m. 30 w Warszawie, przy ul. Kopernika 30, w lokalu własnym.



S T A T U T

Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych

Polski Związek Hodowców Psów Rasowych jest wpisany do rejestru stowarzyszeń i związków Komisariatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr. 455 na podstawie art. 21 prawa o stowarzyszeniach z dn. 27 października 1932 r.

1. Stowarzyszenie nosi nazwę: „Polski Związek Hodowców Psów Rasowych”.

2. Terenem działania Związku jest Rzeczpospolita Polska, a siedzibą Związku i prawnym miejscem pobytu Władz Związku jest st. m. Warszawa.

3. Czas trwania Związku jest nieograniczony, a okresem sprawozdawczym — rok kalendarzowy.

CEL I ŚRODKI DZIAŁANIA.

4. Polski Związek Hodowców Psów Rasowych ma na celu zespolenie usiłowań hodowców psów rasowych w Polsce w kierunku racjonalnego rozwoju tej dziedziny hodowli, usprawnienia metod techniki hodowlanej, organizacji zbytu produktów tej gałęzi wytwórczości zwierzęcej oraz reprezentowanie i ochronę interesów zrzeszonych.

5. Cele i zadania swoje spełnia Związek z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów przez:

- a) propagandę metod racjonalnej hodowli psów rasowych;
- b) udzielanie porad fachowych oraz wszelkich informacji w danym zakresie;
- c) zakładanie doświadczalnych psiarni;
- d) ułatwianie wymiany materiału rozplodowego oraz pośredniczenia w zbyciu tegoż;
- e) zwoływanie konferencji, zjazdów, kongresów hodowców psów rasowych oraz osób interesujących się tą sprawą;
- f) urządzenie wystaw, pokazów, prób polowych, przeglądów i przetargów psów rasowych oraz premiowanie starannych hodowców;
- g) prowadzenie ksiąg rodowodowych i rejestrowanie psów rasowych;
- h) licencjonowanie materiału wyprodukowanego;
- i) wydawanie publikacji z dziedziny hodowli psów rasowych;
- k) zakładanie sekcji i klubów hodowców poszczególnych ras psów oraz oddziałów prowincjonalnych, opartych na niniejszym Statucie oraz zatwierdzonych przez Zarząd P. Z. H. P. R. regulaminach;
- l) koordynowanie i nadawanie właściwego kierunku pracom podejmowanym w zakresie hodowli psa rasowego w Polsce oraz opiekowanie się całokształtem interesów hodowli psów rasowych w celu utrzymania na naj-

wyższym poziomie hodowli psa rasowego i utrzymanie kontaktu z zagranicznymi związkami hodowców psów rasowych.

6. Związek jest osobą prawną i jako taki korzysta z wszelkich praw przysługujących w myśl obowiązujących ustaw osobom prawnym.

CZŁONKOWIE, ICH OBOWIĄZKI I PRAWA.

7. Członkami Związku mogą być zarówno hodowcy psów rasowych, jak i osoby interesujące się sprawą rozwoju hodowli psa rasowego w Polsce, z wyjątkiem niepełnoletnich i osób, których prawa zostały sądownie ograniczone, o ile zostanie wprowadzony przez 2-ch członków Związku i przyjęty przez Zarząd Związku zwykłą większością głosów.

Każdy członek jest obowiązany:

- a) uczestniczyć w Zebraniach Związku;
- b) płacić składki członkowskie;
- c) stosować się do przepisów niniejszego statutu, a także Uchwał Ogólnych Zebrań, jak również rozporządzeń Zarządu, wydanych zgodnie z wymaganiami niniejszego statutu.

Każdy członek Związku ma prawo: uczestniczenia z prawem głosu w wyborach Zarządu, jak również zajmowania wszelkich urzędów w Związku, na które zostanie wybrany, głosowania i stawiania wniosków na Ogólnych Zebraniach Członków oraz korzystania ze wszystkich urządzeń Związku.

8. Każdy członek ma prawo w każdej chwili wystąpić ze Związku, musi jednakże uregulować poprzednie wszelkie swe zobowiązania. Ustupujący członek traci wszelkie prawa do majątku Związku i do korzystania z jego działalności. Jeżeli członek Związku nie wnieśli w ciągu roku należnej składki członkowskiej, wówczas Zarząd może go wykreślić z liczby członków Związku.

Wykluczenie zaś członka może nastąpić tylko na mocy uchwały 3/4 głosów obecnych przy tajnym głosowaniu i tylko na wniosek Zarządu lub członków Związku, jeśli członek dopuścił się postępku nagannego lub hańbiącego.

Członek wykluczony traci wszelkie prawa do majątku Związku.

9. Członkowie wnoszą rocznie 10 złotych jako składkę członkowską. Składka członkowska powinna być zapłaconą w pierwszej połowie każdego roku.

10. Osoby, które się zasłużyły w Związku mogą być przez Zebranie Ogólne wybrane na członków honorowych i mają czynne i bierne prawo wyborcze, nie mogą być jednak wybrane na czynnych członków Zarządu. Członkowie honorowi są zwolnieni od wszelkich obowiązków względem Związku, natomiast nie mają prawa do majątku Związku.

a) Ogólne Zebranie.

11. Najwyższą władzą Związku jest Ogólne Zebranie Członków, które zbiera się nie mniej niż raz do roku w lutym dla wyboru Zarządu i wysłuchania sprawozdania z działalności Zarządu oraz przyjęcia rachunków Związku.

Nadzwyczajne Ogólne Zebrania Związku zbierają się w miarę potrzeby na żądanie Zarządu, 1/3 członków Związku lub Komisji Rewizyjnej.

O terminach Ogólnych Zebrań Zarząd zawiadamia piśmiennie członków na 2 tygodnie przed zebraniem i przy tym nie później niż po 3 tygodniach od wypłynięcia do Zarządu żądania zwołania zebrania.

Ogólne Zebranie rozstrzyga sprawy zwykłą większością głosów, z wyjątkiem tylko uchwał, dotyczących zmian statutu lub likwidacji Związku, kupna lub sprzedaży nieruchomości i przyjmowania zobowiązań pieniężnych. Dla prawomocności wyżej wskazanych uchwał wymaga jest większość 2/3 głosów i obecność przynajmniej 1/2 wszystkich członków Związku.

Dla wykluczenia członka Związku wymagana jest większość 3/4 głosów.

Zebraniem kieruje przewodniczący, a w razie jego nieobecności zastępca przewodniczącego.

Do kompetencji Ogólnych Zebrań należy:

- a) Uchwały dotyczące działalności i rozwiązania Związku.
- b) Zatwierdzenie lub odrzucenie projektów prac i sprawozdań Zarządu.
- c) Sprawdzanie przez wszystkich uczestników Zebrania lub przez wybraną w tym celu komisję rachunkowości i kasy Związku.
- d) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

b) Zarząd.

12. Zarząd wybierany jest na trzy lata z grona członków przez Ogólne Zebranie Związku. Zarząd składa się z: 1) prezesa, 2) jego zastępcy, 3) sekretarza, który może być i kasjerem i 4) czterech członków.

W razie ustąpienia jednego lub kilku członków Zarządu, Ogólne Zebranie wybiera na ich miejsce nowych z grona wszystkich członków. Co rok ustępuje 1/3 członków, w pierwszych dwóch latach drogą losowania, zaś w następnych latach kolejną starszeństwa.

Zarząd wypełnia następujące obowiązki:

1) Zarządza wszelkimi sprawami Związku, a mianowicie: a) przyjmuje członków, b) zbiera składki i przyjmuje ofiary na rzecz Związku, c) składa sprawozdanie Ogólnemu Zebraniu członków ze swych czynności, oraz sprawozdanie rachunkowe. Rachunkowość Związku prowadzona być winna zgodnie z przepisami prawa i przyjętymi zwyczajami.

2) Zarząd jest przedstawicielem Związku w stosunkach z władzami, instytucjami i osobami prywatnymi i może za upoważnieniem Ogólnego Zebrania zawierać umowy, kupować, sprzedawać i przyjmować na siebie zobowiązania w imieniu Związku.

3) Członkowie Zarządu wykonywują swe obowiązki bezpłatnie.

4) Zarząd rozstrzyga sprawy zwykłą większością głosów.

c) Komisja Rewizyjna.

13. Ogólne Zebranie wybiera corocznie Komisję Rewizyjną, składającą się z 3-ch członków, która rozpatruje i sprawdza rachunki, książki, dokumenty i biurowość Związku oraz przedstawia swe wnioski w tym przedmiocie Ogólnemu Zebraniu członków.

FUNDUSZ ZWIĄZKU.

14. Fundusze Związku powstają: a) ze składek członkowskich, b) zasiłków i ofiar, c) różnych innych wpływów.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU.

15. Rozwiązanie Związku może nastąpić tylko na zwołanym w tym celu Ogólnym Zebraniu w sposób przewidziany w § 11-ym statutu. W razie uchwały zamknięcia Związku, Ogólne Zebranie przekaże majątek Związku na pokrewne mu instytucje większością 2/3 głosów.

